Nr. 138. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, piątek 11 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z doręczeniem do domu 45 Mk., na prowincyi 45 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronp. 3 Mk. Drobne ogłoszenia [illegible] za wiersz nonp. 5 Mk. Dla poszukujących pracy 30 fen. od wyrazu. Ogłoszenia na niedzielę o 50% droższe. [illegible] Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. [illegible] nekrologi i nadesłane 4 Mk. za wiersz nonp., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Dymisya całego rządu.

WARSZAWA (Pat). Rząd podał się do dymisyi. Naczelnik Państwa dymisyę przyjął i poruczył prezydentowi ministrów dalsze sprawowanie funkcyj do chwili powołania nowego gabinetu.

Walka o sekwestr ziemiopłodów.

Na porządku dziennym obrad sejmowych stanęła sprawa planu gospodarczego na rok bieżący, a walka skoncentrowała się około zasady sekwestru wszystkich ziemiopłodów, czy wolnego handlu.

Rząd, a raczej minister aprowizacyi, chociaż sam obszarnik, wszystkie reprezentacye miejskie, zrzeszenia konsumentów i posłowie robotniczy oświadczyli się za sekwestrem bezwzględnym. Znaczy to, że państwo obejmuje wszystkie ziemiopłody, poza nim nikt nie może być ich właścicielem.

Tylko takie bezwzględne zajęcie wszystkiego. umożliwiłoby kontrolę i sprawiedliwy rozdział żywności, chociażby administracya nie zupełnie dopisywała.

Przeciwko sekwestrowi wytacza się ten argument, że byłby on ruiną naszej gospodarki rolniczej, co miałoby jeszcze pogorszyć nasze położenie w roku przyszłym. Na to odpowiedzią niech będzie zachowanie się posłów z poznańskiego, którzy gospodarzą dotąd przy sekwestrze i chociaż związek lud. nar. (endecy) głosuje przeciw sekwestrowi, oni wyłamali się z pod klubowej dyscypliny i głosowali za sekwestrem.

W komisyi aprowizacyjnej rozgrywa się obecnie walka o tę zasadę gospodarczą, przeciwko której z całą gwałtownością występują ludowcy wszystkich odcieni i... narodowa demokracya.

Istnieje w Sejmie klub posłów, z którego wyszedł dzisiejszy prezydent ministrów p. Skulski. Klub ten niema wprawdzie w kraju żadnego stronnictwa za sobą i jest tworem ściśle sejmowym, ma tam jednak dużo do powiedzenia. Klub ten, zwany zjednoczeniem ludowem wprawdzie godzi się na sekwestr, ale swą zgodę uzależnia od tego, czy będzie wydany zakaz... strejkowania przez cały czas trwania sekwestru.

Logicznie myślącemu człowiekowi na myśl nie przyszłoby zestawienie tych dwóch w rzeczywistości nic wspólnego nie mających z sobą spraw, ale w głowach naszych domorosłych ekonomistów skojarzył się ten nienaturalny związek. Mianowicie ci panowie sobie wyobrażają, że dlatego ubranie dziś kosztuje 4 czy 5 tys. marek, bo robotnik zarabia 100 marek dziennie, a zapominają, że materya sprowadzana z zagranicy kosztuje dziś tysiąckrotnie więcej niż kosztowała przed wojną. Ci panowie nie mogą zrozumieć, że wysokość płacy robotnika w kraju nie ma żadnego wpływu na cenę mąki amerykańskiej, a mimo to ten chleb kosztuje dziś na kartki 11 mk. za kg. chociaż robotnicy piekarscy nie postawili takich żądań, aby to na taką zwyżkę ceny chleba mogło wpłynąć.

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć miliony, całe życie gospodarcze świadczy o tem, że strejki i ugodowe akcye cennikowe idą bardzo późno w ślad za rosnącą gwałtownie drożyzną życia.

Naturalnie reprezentanci robotników na żadne takie „kompromisy" zgodzić się nie mogą, choćby to zasadę sekwestru miało pogrzebać, nie zgodzą się też na żadne „ulgi" w sekwestrze, bo takie ulgi stworzyłyby furtki przez które cała zasada przemieniłaby się w pustą fikcyę.

Walka o sekwestr zaogniła się, spowodowała przesilenie rządowe przez dymisyę ministrów ludowcowych, rozbiła w strzępy dotychczasową większość rządową. O ile przeciwstrejkowa koncepcya Nar. Zjedn. lud. miałaby jakieś widoki zrealizowania musi nastąpić i rozbicie wśród dotychczasowych zwolenników sekwestru, wobec czego nadzieja przeprowadzenia go maleje do zera.

Z przebiegu gry, jakiej dziś jesteśmy świadkami, podobnie jak i przy wielu poprzednich widzimy, że w tym sejmie żadna sprawa, której załatwienie leży w interesie ludności i państwa, nie może spodziewać się korzystnego rozwiązania. Że

sprawa rozwiązania sejmu stała się pierwszorzędną koniecznością państwową obok żądania zakończenia wojny.

Hasło pokoju i rozwiązania sejmu powinny dziś stać się drogowskazami dla wszystkich, którzy społeczeństwo chcą uchronić przed grożącymi mu zewsząd kataklizmami.

—•—

Posiedzenia Sejmu i komisyi wstrzymane.

WARSZAWA. 9. czerwca. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem **Skulski** oświadczył, że z powodu ustąpienia ministrów ludowcowych musiał się podać do dymisyi. Następnie opuścił salę.

Wywiązała się dyskusya, w której posłowie **Głąbiński** i **Lutosławski** wyrazili wielki żal z powodu ustąpienia Skulskiego w tak ciężkim czasie, kiedy pewne przejawy bolszewickie komplikują sytuacyę wewnętrzną.

Po przeprowadzeniu obrad konwent seniorów powziął uchwałę, ażeby do czasu **załatwienia przesilenia wstrzymać posiedzenia tak Sejmu jak i komisyi**. Obradować będą jedynie dwie podkomisye: konstytucyjna i skarbowo-budżetowa.

Marszałek wezwał posłów, aby nie opuszczali Warszawy gdyż zaraz rozpoczną się pertraktacye z klubami.

WARSZAWA. 9. czerwca. (Pat.) Na odbytem dziś posiedzeniu konwentu seniorów prezydent-ministrów Skulski oświadczył, że motywem dyskusyi gabinetu była okoliczność, że największe stronnictwo wchodzące w skład dotychczasowej większości odmówiło rządowi dalszego poparcia a ponadto odrzucenie przez komisyę aprowizacyjną sekwestru ziemiopłodów.

—•••—

Socyaliści a rząd.

WARSZAWA 9 czerwca (tel. wł.). W kuluarach Witos oświadczył, że na prawo nie pójdzie. Wobec pogłosek stwierdzić trzeba, że

nikt nie proponował socyalistom udziału w rządzie, ani też socyaliści ze swej strony propozycyi wstąpienia do rządu nie postawili.

Wszelkie kombinacye na ten temat, podawane przez pisma są fałszywe.

Wielka bitwa na Ukrainie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 9 czerwca 1920.

Nasza kontrofenzywa na północy pomimo stwierdzonego dowozu nowych sił bolszewickich i uporczywego oporu rozwija się pomyślnie.

Oddziały nasze po krwawych walkach osiągnęły linię rzeki Soszy.

Pod Gorwaiem odparto ataki nieprzyjacielskie, zmierzające do przełamania naszych stanowisk, poczem dokonano energicznego wypadu rozbijając obsadę Niżniej Olby oraz niszcząc promy i więszą ilość łódek przygotowanych do przeprawy.

Na Ukrainie wojska nasze w bohaterskim wysiłku zmagają się z przeważającemi siłami przeciwnika,

dążącego za wszelką cenę do przerwania naszego frontu.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Zjazd Ludowy w Warszawie.

W niedzielę odbył się olbrzymi Zjazd Ludowy, zwołany przez P. S. L. “Wyzwolenie“. Przybyło około 10.000 włościan z całej Polski, wśród których byli przedstawiciele grupy ludowej “Odrodzenie“ z Wilna, oraz liczna grupa lewicy ludowej z Galicyi.

Wiec odbył się na stokach mostu Poniatowskiego. Zagaił obrady ob. Noczniski, przewodniczył pos. Tabor, przemawiali pos. Woźnicki o konstytucyi, red. “Tygodnika Ludowego“ w Piotrkowie Sanojca o bolączkach życia włościańskiego i stosunku do obecnego rządu, pos. Smoła o sprawie rolnej, ks. Okoń o wrogiej dla ruchu ludowego agitacyi duchowieństwa, pos. Kosmowska o plebiscytach i kilku z pośród przyjezdnych, jak ob. Kruk ze Skierniewickiego, Sosnowiec z Chełmszczyzny, którzy bardzo ostro i radykalnie stawiali sprawę konstytucyi i jaknajrychlejszego rozwiązania obecnego Sejmu.

Jednogłośnie przyjęto następujące uchwały:

My, lud ze wszystkich krańców Polski; zebrany na wielkiem Zgromadzeniu chłopskiem w dniu 6. czerwca w Warszawie, uroczyście stwierdzamy, że półtora roku pańskich rządów, policyjnego ucisku; hamowania życia samorządowego nauczyły nas cenić swoje prawa i stać przy nich twardo i nieustępliwie.

Lud nie da zmarnować zdobytych przez siebie praw i uderemnić wielkich reform.

Protestujemy najbardziej stanowczo przeciwko dalszemu przewlekaniu przez Sejm sprawy konstytucyi i zaprzepaszczenia reformy rolnej.

Żądamy jaknajśpieszniejszego uchwalenia konstytucyi i natychmiastowego wprowadzenia w życie reformy rolnej, tak; jak ją Sejm 10. lipca 1919 roku uchwalił i niezwłocznego potem rozwiązania Sejmu dla dokonania nowych wyborów.

Odrzucamy z oburzeniem wszelkie próby narzucania nam Senatu w jawnej czy zamaskowanej postaci — jako Straży Praw.

Naczelnika Państwa ma wybrać lud bezpośrednio.

Gdy zaś pierwszym Naczelnikiem Państwa chcemy widzieć Józefa Piłsudskiego, który tak znakomicie moc Polski utrwala, jemu też należy powierzyć dowództwo nad wojskiem.

Urzędników i sędziów chcemy mieć obieralnych.

W wykonaniu reformy rolnej domagamy się udziału przedstawicieli ludu, a to zwłaszcza przez należyte obsadzenie nimi komisyi ziemskich. Odpieramy stanowczo wszelkie pomysły takiego wykonania reformy rolnej, któreby napełniając gotówką kieszenie obszarników, obciążały skarb i drobnych rolników nadmiernemi podatkami.

Lud wyraża wdzięczność Józefowi Piłsudskiemu za bohaterską obronę Polski, wierzy; że potrafi on zakończyć wojnę sprawiedliwym i honorowym dla Polski pokojem.

Skoro będą odparte ataki rosyjskie, Rząd polski winien wystąpić z propozycyą pokoju, który położy kres morderczym walkom.

Żądamy powołania rządu włościańsko-robotniczego, który przeprowadzi wielkie reformy, nakarmi głodnych i zapewni bezpieczeństwo.

Zjazd żąda od władz wyższych duchowieństwa, jak również od Sejmu i Rządu aby dla zachowania powagi religii zabronino agitacyj politycznej w kościołach, akąd nie powinny płynąć słowa nienawiści partyjnej, lecz miłości chrześcijańskiej.

Do braci Ślązaków, Spiszaków i Mazurów; cierpiących prześladowania za swą mocną wolę połączenia się z resztą Ojczyzny Polski szlemy bratnie pozdrowienie i wyrażamy naszą gotowość przyjścia im z pomocą.

Zebrani dnia 6. czerwca w Warszawie uchwalają:

Gdyby Sejm przedłużał ponad konieczność swoje istnienie, naruszył uchwały z 10. lipca lub wypaczył konstytucyę ludową — polecamy posłom naszym użyć wszelkich choćby najostrzejszych środków, aż do wyjścia z Sejmu; a lud ich wesprze.

Po ukończonym wiecu olbrzymi pochód ruszył pod Sejm, a wyłoniona na wiecu delegacya wręczyła uchwały marszałkowi. Oprócz sztandarów, w pochodzie widniały transparenty z napisami: “Żądamy reformy rolnej na kresach“, “Precz z polityką ambon“, “Precz z senatem“, “Nie chcemy Straży Praw“ itp.

—•••—

Partye niemieckie i ich programy.

Ze względu na odbywające się obecnie wybory do parlamentu niemieckiego warto rozpatrzeć się w politycznych ugrupowaniach niemieckich i ich programach, z którymi wystąpiły do walki wyborczej. Rozkład najważniejszych partyi niemieckich przedstawia się następująco:

1. Niemiecko-narodowa partya ludowa. (Deutschnationale Volkspartei.) Przymiotnik “ludowa“ figuruje tu jedynie dla okrasy, bo w rzeczywistości partya ta składa się z junkrów, generałów, oficerów; wysokich funkcyonaryuszy rządowych, krótko mówiąc ze zwolenników dawnego systemu rządów, nad których przywróceniem pracuje. Są oni antysemitami, wszechniemcami, agitują za obaleniem traktatu wersalskiego zapomocą wszelkich środków i planują zamach na republikę, o ile rezultat wyborów nie pozwoli na zniesienie jej na drodze parlamentarnej.

2. Niemiecka partya ludowa. (Deutsche Volkspartei), tworzą ją “baronowie“ ciężkiego przemysłu i wielkiego handlu; ludzie wolnych zawodów, profesorowie i inni; mniej lub więcej przejęci ideałami wszechniemieckimi — żywioły należące do dawnej partyi “narodowo liberalnej“. Zgodziliby się na republikę, gdy wyrzekła się — według ich zapatrywań — “rujnowania“ kraju prawodawstwem socyalnem. Uważają np., że 8-godzinny dzień pracy jest tak samo zgubny dla Niemców jak traktat wersalski. Aby przywrócić ład w kraju, trzeba rządu silnego; jednoczącego całe Niemcy pod sztandarem czarno-biało-czerwonym... i antysocyalistycznego. Republika będzie kapitalistyczna albo jej nie będzie. Przedewszystkiem unitaryzm (jedność Niemiec) i ład.

3. Chrześcijańska partya ludowa (Christlische Volkspartei), dawne “centrum“. Kieruje nią duchowieństwo, a składa się ona z katolickich robotników krajów nadreńskich i westfalskich, rolników południowo-niemieckich i innych żywiołów z wszystkich klas, broniących interesów wyznaniowych. Partya o programie dostosowującym się do wszelkich sytuacyi, bardzo demokratycznym na północy, często bardzo reakcyjnym na południu. Centrum od ukończenia walki religijnej stało przeważnie zawsze po stronie rządu monarchistycznego pod Wilhelmem II., a potem po stronie rządu demokratycznego pod Ebertem. W parlamencie partya stanowi języczek u wagi i utrzymując równowagę rządową, juzto przychylając się na prawo, juzto na lewo zależnie od chwilowych układów. Rozumie się samo przez się, że jest zaciekłą nieprzyjaciółką rozdziału kościoła od państwa, szkoły świeckiej i wszystkich reform mogących zniszczyć dominujący wpływ kleru na ludność.

4. Niemiecko-demokratyczna partya ludowa. (Deutsch Demokratische Vlkspartei) skupia wysoką finansyerę żydowską, średni i mały przemysł i handel, rzemieślników; funkcyonaryuszy wszelkich kategoryi i w wielkiej części ciała nauczycielskie. Stoi ona na platformie, że istnienie Niemiec jest możliwe tylko pod rządami demokracyi burżuazyjnej. Raczej sojusz z socyalizmem, niż przywrocenie dawnego porządku rzeczy. Nieprzyjaciel jest na prawo! Partya nie jest nieprzejednaną przeciwniczką traktatu wersalskiego, uważając jednak; że należy wypełnić jego warunki ale tylko w granicach możliwości i o tyle, aby nie szkodziło ekonomicznym interesom Niemiec. Pragnie tedy jego rewizyi.

5. Socyalistyczna partya Niemiec. (Socialistische Partei Deutschlands) jest partyą większościowców, jądrem obecnego rządu. Ona to wywołała rewolucyę, ona zapoczątkowała pierwsze próby prawodawstwa socyalistycznego. 8-godzinny dzień pracy, zakaz pracy nocnej kobiet i dzieci, a zwłaszcza słynna ustawa o radach fabrycznych (Betriebsräte), która pierwszy raz pierwszy daje robotnikowi kontrolę nad fabrykami — to zasadnicze zdobycie tej partyi. Jest ona skłonna kontynuować próby socyalizacyi, co stawia ją w przeciwieństwie do frakcyi niezależnych, którzy odłączyli się od niej, a jeszcze w większem do komunistów, związanych ideami z bolszewizmem rosyjskim.

6. Niezależna socyalistyczna partya Niemiec. (Unabhängige socialistische Partei Deutschlands) pragnęłaby przyspieszyć bez dalszej zwłoki realizacyę prawdziwego programu socyalistycznego, a socyalistom rządowym zarzuca, że boją się burżuazyi. Jej programem: Naprzód przeprowadzić socyalizacyę pewnych gałęzi przemysłu, niezbędnych dla życia narodowego: węgla, gazów; lasów; elektryczności itd. Należy wywołać rewolucyę agrarną, to jest wywłaszczyć junkrów, usunąć szlachectwo, rozdzielić ziemię rolnikom, jak się to stało we Francyi w r. 1739, i w Rosyi 1917. Potrzeba zapomocą energicznych reform zniszczyć społeczeństwo kapitalistyczne i utworzyć republikę Rad robotniczych. Rząd Hohenzollerne nów nono i całą odpowiedzialność za wojnę: należy tedy ukarać winnych wywołania wojny, usunąć wszelki ślad dawnego systemu rządów a zastąpić je dyplomatycznym personalem, składającym się z prawdziwych republikanów; rozwiązać Reichswehr, która znajduje się w rękach reakcyonistów, a na jej miejsce utworzyć bataliony robotnicze, uzbrojone dla obrony republiki przeciw zamachom reakcyi. Wówczas dopiero Niemcy będą republiką republikańską, wówczas dopiero koalicya uwierzy w ich pokojowe zamiary i wówczas przy pomocy socyalistów koalicyi zdoła się przeprowadzić rewizyę traktatu wersalskiego w duchu socyalistycznym, co jest nieodzownym warunkiem definitywnego pokoju w Europie.

7. Komunistyczna partya niemiecka, Związek Spartakusa (Kommunistische Partei Deutschlands) żąda obalenia bez jakichkolwiek zastrzeżeń całego systemu kapitalistycznego i zniesienia wszelkiej własności indywidualnej. Należy zrealizować bezpośrednio republikę, całkowicie odmienną od republiki burżuazyjnej i od demokracyi parlamentarnej i dyktatura proletaryatu, rewolucya powszechna z celami komunistycznymi, republika Rad robotniczych, obejmująca na całym świecie rząd, administracyę, produkcyę i rozdział pracy.

—•••—

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE stow. z ograniczoną por. we Lwowie Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 maja b. r. zapadła uchwała o podwyższeniu udziałów na 100 mk. Nowoprzystępujący członkowie płacą 10 mk. wpisowego. Udziałowcy otrzymują 25 proc. zniżki przy prenumeracie “Dziennika Ludowego“ i takąż zniżkę przy zakupnie wszelkich wydawnictw (książek i broszur wydanych jego nakładem). Wzywa się udziałówców, aby jak najprędzej uzupełnili swoje udziały do obecnie uchwalonej wysokości.

Dyrekcya.

Sekwestr ziemiopłodów odrzucony!

WARSZAWA 9 czerwca (tel. wł.). Komisya aprowizacyjna kontynuowała dzisiaj rano obrady nad sprawą sekwestru. Z powodu wiadomości o dymisyi ministrów ludowcowych zapanował nastrój odmienny od wczorajszego.

W głosowaniu za przedłożeniem rządowem, domagającem się sekwestru ziemiopłodów, oświadczyło się 10 głosów; przeciw sekwestrowi za wolnym handlem 15.

Za sekwestrem głosowały stronnictwa robotnicze i konstytucyjna prawica, przeciw — ludowcy, endecy i str. mieszczańskie. Skulsczycy wstrzymali się od głosowania.

WARSZAWA 9 czerwca (Pat). Komisya aprowizacyjna zakończyła dyskusyę nad art. 1. projektu ustawy o planie gospodarczym na rok 1920-21. Imieniem NZL. ks. **Starkiewicz** oświadczył, że wobec odpornego stanowiska jakie kluby zajęły co do wniosku Zjednoczenia o iunctim sekwestru a ustawą antyatrejkową i ustawą o zajęciu artykułów pierwszej potrzeby, grupa którą reprezentuje, schodzi ze stanowiska jakie dotąd zajmowała.

W głosowaniu nad art. I.

za sekwestrem oświadczyło się 10 posłów przeciw 15 głosom.

Wotum mniejszości zgłosili przedstawiciele klubu chrześć. robotniczego, PPS. NPR.

Czesi chcą polubownie załatwić sporną kwestyę Cieszyńską.

WARSZAWA. 9 czerwca. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny" donosi, że **Benesz zwrócił się do rządu polskiego z propozycyą polubownego załatwienia sprawy Księstwa Cieszyńskiego**, a na sędziego rozjemczego proponuje króla belgijskiego Alberta. Rząd polski dotychczas nie dał żadnej odpowiedzi.

Wybory w Niemczech.

WIEDEŃ. (Pat.) Radio. BK. z Berlina. Według urzędowych wiadomości do 8 bm. wieczorem wybranych zostało do parlamentu niemieckiego 433 posłów, a to **104 socyalistów większości, 88 niezawisłych, 2 komunistów**, 14 demokratów, 65 centrowców, 58 niemiecka partya ludowa, 61 niemiecka partya narodowa, 1 Szlezwik Holsztyn, 5 Welfów, 2 bawarska partya ludowa, 2 bawarski związek chłopski, 3 würtemberski związek chłopski.

300 proc. podwyżki zasiłków inwalidzkich.

WARSZAWA. 9 czerwca. (Tel. wł.) Komisya dla spraw inwalidów po referacie posła Bobrowskiego uchwaliła wnieść przed Sejm wniosek nagły, domagający się 300 proc. podwyżki zasiłków dla wdów i sierót po żołnierzach wojsk polskich i po żołnierzach-Polakach byłych armii państw zaborczych.

Komisya plebiscytowa w Cieszyńskiem składa swój mandat.

BERNO MORAWSKIE Pat. „Tagesbote" z Cieszyna. Jak się dowiadujemy z zupełnie wiarygodnego źródła, komisya koalicyjna plebiscytowa w Cieszynie jeszcze w ciągu ubiegłego tygodnia wysłała do Paryża raport z doniesieniem, że nie może się podjąć przeprowadzenia plebiscytu wśród obecnych warunków. Wobec tego komisya jest zdania, że przeprowadzenie plebiscytu w najbliższych tygodniach jest niemożliwe. Komisya koalicyjna wobec tego składa swój mandat i oczekuje dyrektyw z Paryża.

Strejk w zakładach użyteczności publicznej w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) „Kurjer Warszawski" podaje: W elektrowni miejskiej i wodociągach pracuje obsługa wojskowa. Służba szpitalna pracuje bardzo niechętnie i raczej formalnie. Wczoraj nie stawili się do pracy robotnicy magazynów zaopatrzenia oraz woźni i chłopcy biurowi.

Odroczenie konferencyi w Spaa.

BRUKSELA. (Pat.) Havas. 8. bm. Otrzymano tu wiadomość, że Millerand zgodził się na odroczenie konf. w Spaa, które odbędzie się 5. lipca.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Zapowiedziane na godz. 6 posiedzenie T. Rady miejskiej rozpoczęło się około 7·45. Porządek dzienny był nieobfity tym razem, nie było też żadnych interpelacyi.

Na wstępie po referacie r. B. Lewickiego powzięto dwie uchwały 2-gie a to, co do przystąpienia miasta do Spółki budowlanej z kwotą 2 mil. (w gruntach) z warunkiem, by siedzibą Tow. był Lwów, oraz w sprawie budowy łaźni ludowych.

Z kolei po referacie r. Höflingera uchwalono podwyższenie opłat rocznych od psów z 10 K. na 50 Mk. Psy łańcuchowe przebywające stale na uwięzi, są wolne od wszelkich opłat.

Następnie r. Aleksandrowiczówna referowała sprawę mianowań inspektorów szkolnych, mianowicie imieniem sekcyi V. przedstawiła wniosek, by Rada m. wezwała magistrat i prezydyum m. o wniesienie petycyi do Rządu i Sejmu, aby w zapowiedzianej ustawie o ustroju władz szkolnych zapewnił większym miastom lub przynajmniej miastom kresowym z większością polską, a zwłaszcza miastom mającym za sobą tak wielkie jak Lwów ofiary na cele szkolnictwa powszechnego, — skuteczny wpływ na dobór inspektorów szkolnych.

Po dyskusyi, w której zabierali głos r. Włodzimirski, r. Kucharski, wicepr. Chlamtacz i referentka, wniosek komisyi uchwalono, a pozatem jeszcze wnioski r. Kucharskiego: Rada m. Lwowa domaga się przy samorządnych instytucyach szkolnych obok kuratora i inspektorów szkolnych należytego wpływu przez współudział prezydyum i Rady m. w tych instytucyach. Rada m. Lwowa domaga się, aby przy organizacyi administracyi szkolnej na ziemiach Małopolski uwzględniono dotychczasowe stanowisko miasta i jego rolę i tradycye kulturalne a w szczególności żąda aby okręg lwowskiej kuratoryi obejmował nietylko lwowskie województwo, lecz także wszystkie projektowane na wschód i południe województwa Rzeczypospolitej. Wymaga tego przodujące stanowisko Lwowa jako ośrodka kulturalnego na kresach, jak niemniej wyższy interes narodowy.

Po uchwaleniu wniosków powyższych obrady jawne zakończono, poczem odbyło się posiedzenie tajne w różnych drobniejszych sprawach miejskich.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 44

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Niech mi pani powie, dlaczego tak jest?

— Zawsze istniało cierpienie — szepnęła nieśmiało.

— Nie o to chodzi. Dlaczego żyje ślepiec... naprzykład ten, którego od lat spotykam tam, pod hotelem, a mój syn umarł? Jaka w tym konsekwencja? jaki cel? Dlaczego śmierć porwała miljony tych, co żyć chcieli, a żyją miljony tych, coby chcieli być pod ziemią? Miljony, bo gdybyśmy się okrzyknęli, ci wszyscy, co teraz cierpią na przeklętym świecie i podnieśli wspólnie jęk, zagłuszyłby on huk tysiąca armat. Gdyby ześrodkować we wnetrzu ziemi cierpienie, jakie rozsiane jest po sercach ludzkich, rozsadziłoby skorupę. Oto, co jest, oto, co jest...

Mówił bez uniesienia, jakby wypowiadał cudze zdania. Reni mimo całego współczucia było nieswojo i zastanawiała się nad sposobem, w jaki uwolnić się od towarzystwa. Słońce świeciło tak pogodnie, taki ciepły wiew szedł plantami... a przytym ją w domu tyle czeka jeszcze.

— To się na nic nie przyda... bo zostaniemy zawsze w błędnym kole. Męczą się ludzie od wieków nad jedną i tąsamą zagadkę.

Były to oschłe, zdawkowe zwroty, lecz na nic innego zdobyć się nie umiała.

On, nie zważając na jej słowa, pytał dalej z uporem;

— Co to jest wojna? O co ona walczy? Nie jest dziełem przypadku jak jakaś sporadyczna katastrofa lub konieczności jak śmierć. Nie jest czymś spontanicznym ale czymś spokojnie, na zimno wyrozumowanym i kontynuowanym z całą świadomością. Ma swoją matematykę, swoje reguły arytmetyczne i geometryczne... przesuwa cyfry — ludzi a wyniki podkreśla krwią. Potym ściera się tablicę... równanie przeprowadzone... Umarli spijcie, a wy, reszta, idźcie precz!

Urwał i naraz nachylając się do Reni, szeptem, jakby jej zwierzał tajemnicę, rzekł:

— Bo wie pani... ja nie wierzę w żadną ojczyznę. Tysiące, tysiące ich było: za tysiące ojczyzn umierali ludzie a one rozpłynęły się, roztopiły w czasie, jakby granice ich znaczone były na wodzie oceanu. Jedna tylko kiedyś będzie... ziemia, wszechojczyzna człowieka.

— Teraz wstanę i pożegnam się — postanowiła Renia i podniosła się z ławki.

Profesor jakby ocknął się. Wzrok jego dotąd napół widmowy, przejął napowrót realną treść otoczenia. Z dróg obłędnych jak z manowców gwiezdnych wróciła myśl spłoszona. Przypomniał sobie, że rozmawia z młodą dziewczyną, której ślub dzisiaj się odbędzie.

— Pani mi wybaczy, że jej zająłem czas tym wszystkim, co się nie nadaje dla pani na dzień dzisiejszy. Ale człowiek stary w egoizmie swym jest jak dziecko. Niech pani zapomni o tym spotkaniu, niech pani będzie szczęśliwa dzisiaj.

Zakłopotana, uśmiechała się z uprzejmością i z tym samym, nic nie mówiącym uśmiechem, bąkając słowa tłumaczenia, pożegnała go, aby jak najprędzej uciec z cienia nieszczęścia na swoje słońce.

A słońce to miało odmienny, niezwykły blask, jakby z obcego zapożyczony świata. Czasem w snach widzi się taką poświatę, przesyconą dziwnie miękką słodyczą, roztapiającą kontury rzeczy w półsitotne majaki. Takie światło zaczarowane musi przepajać krainę bajki.

Dziewczyna błądziła po mieszkaniu sennie uśmiechnięta, słysząc gwar codzienności jak jakieś stłumione echa. Czasami stawała nieruchoma z opuszczonymi rękami i zamyślała się nad czymś, co nie miało związku z nią, ani z tym, co się wokół dzieje. Zdawało jej się wtedy, że nasłuchuje cichutkiej melodji skrzypiec, granej gdzieś w przestrzeni przez niewidzialnego anioła.

Pozwalała robić ze sobą wszystko Ubrano ją na biało, poprawiano i przyszywano coś na sukni, czesano i układano włosy, na których drużki, — koleżanki biurowe, bo nie miała nikogo bliższego — upięły wianek mirtowy. Ujrzała w lustrze smukłą, wytworną postać swą, niby jaśnienie.

Potym... całowała w rękę babkę, nawet ojca, ogolonego i uczesanego wyjątkowo porządnie, paradującego w anglezie z długimi połami, w rękawiczkach. C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 10. czerwca go godz. 7 wieczór po raz 7-my „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

W piątek 11. czerwca po raz 2-gi „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach Ziehrera w niezmienionej obsadzie.

—•••—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Bal gałganiarzy" „Kelnerzy" sketch, oraz solo nowoangażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5·30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—•—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program ostatni od poniedziałku 7go czerwca do wtorku 15-go czerwca włącznie, codziennie o godz. 7·30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnny występ: Jerzy Boroński, recytacye. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. — „Dygnitarze", sketch w 1 akcie Olszewskiego, z Jerzym Borońskim i Zbigniewem Orwiczem. — „Pasek na piosenki", sketch w 1 akcie Konrada Toma, z J. Borońskim i M. Windheimem — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej.

—•—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

Czwartek 10. czerwca o godz. 8 wieczór: „Wice-Admirał", operetka; „To trzeba zobaczyć", rewietka; „Dziewczyna z sercem", operetka.

Piątek 11. czerwca o godz. 8 wieczór: „Dziewczyna z sercem", operetka; „Wice-Admirał", operetka; „To trzeba zobaczyć", rewietka.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—•••—

POŻYCZKI PAŃSTWOWE Z R. 1918 i z r. 1920. Odstron. które zdeklarują asygnaty pożyczki państwowej z r. 1918 na subskrybowanie pożyczki państwowej z r. 1920, będą asygnaty te przyjmowane bez uprzedniego zakwalifikowania ich przez Urząd pożyczek państwowych w Warszawie bez względu na to, w jakim Urzędzie lub Instytucyi zostały nabyte.

PO OBYWATELSKU znalazł się właściciel kina "Nowości", który dał bezpłatne przedstawienie dla dziatwy szkoły żeńsk. im. Sobieskiego z programem nadzwyczaj stosownym, na którego lwią część składała się "podróż po terenie plebiscytowym" (Śląsk cieszyński) i walka plebiscytowa. Grono nauczycielskie tej szkoły wyraża mu za to serdeczne podziękowanie.

W SPRAWIE DARÓW AMERYKAŃSKICH zawiadamia się ogół pracowników kolejowych, że żadnych darów amerykańskich Związek zawodowy ani Związek Kooperatyw do rozdziału nie otrzymał, natomiast każdy biedny pracownik; może wnieść podanie do amerykańskiego Czerwonego Krzyża Kopernika l. 20, gdyż ta instytucya zajmuje się rozdziałem tych darów.

KONFERENCYA DYREKTORÓW I DYREKTOREK SZKÓŁ MIEJSKICH powszechnych i średnich w sprawie propagandy subskrypcyi pożyczki Odrodzenia, odbędzie się w sali P. T. P. (ul. Zimorowicza 17) dnia 11. bm. o godz. 7-mej wierzorem na którą Zarząd Oddziału P. T. P. zaprasza.

DO P. DELEGATA SOBIŃSKIEGO. Do oceny sprawności funkcyonowania poszczególnych organów Rady szkol. kraj. niech posłuży fakt, że ministeryalne zarządzenie dotyczące wypłaty nauczycielstwu półtoramiesięcznej pensyi w dniu 5. czerwca b. r. wcale nie zostało wykonane. Likwidator twierdzi, że sam nie jest w stanie podołać pracy pomimo, że urzęduje rano i popołudniu; a nawet wieczorami.

Czy nieudolni radcowie austryaccy nie mogą znaleźć na to rady? Czy austryacki "Sparrsystem" ciągle nie pozwala im na przyjęcie odpowiedniej liczby personalu, by nauczycielstwo nie wyczekiwało całymi tygodniami na pobory, które pomimo swej "półtoramiesięcznej wysokości" nie dają możności zaspokojenia apetytów paskarzy rozmaitego rodzaju? Wszakże tasama manipulacya likwidacyjno-rachunkowa przeprowadzana jest we wszystkich urzędach, a przecież wszystkie dekasterye urzędników otrzymały należne pobory już w dniu 5. b. m.! — Dlaczego właśnie tylko nauczycielskie "rachunki" tak ciężko idą? Czy niema kto dopilnować, by robota w czas była wykonaną? Doprawdy, trudno doczekać się chwili, kiedy to zbiorowisko nierobów i ludzi złej woli, zwane Radą szk. kr. zniknie nareszcie z powierzchni ziemi!

DEPUTATY URZĘDNICZE ZA MIESIĄC MARZEC. Małopolski Urząd Zaopatrywania Pracowników Państwowych prosi o zaznaczenie, że racye żywnościowe za miesiąc marzec wydawane są od dnia 9. bm. Racya żywnościowa dla m. Lwowa składa się z 7 kg. mąki pszen. ameryk., 3 kg. mąki żytniej, 0.6 kg. cukru i 0.6 kaszy hrecz. za cenę mk. 122 — do której konsumy doliczać będą koszta opakowania i administracyi.

Racya żywnościowa dla powiatów składa się: z 3 kg. mąki pszen. ameryk., 0.6 kg. cukru i 0.6 kg. kaszy hrecz. wzgl. pęcaku. — Cena racyi wynosi 122 mk. (z kaszą hrecz.) wzgl. mk. 115 (z pęcakiem).

Stacye rozdzielcze, które nie otrzymały mąki żytniej za styczeń i margaryny, mogą te produkty podnieść przy deputacie marcowym.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw M. Howeńkowi podejrzanemu o zamordowanie Z. Biłokurówny. Krewni oskarżonego zeznali, że sklepiczarka ze Sołonki miała dienatkę widzieć wraz z dwoma mężczyznami około 10 listopada z. r. w swym sklepie t. j. po krytycznym dniu wyjścia do Lwowa i po powrocie H. do domu. Wszystko to gmatwa i tak już zagadkowe morderstwo, bo oskarżony stale do winy się nie przyznaje.

ROMANTYZM KRÓLA GRECKIEGO I WYPADEK JEGO W PARYŻU. Obecny król Hellenów Aleksander poślubił ostatnio córkę pułkownika i byłego koniuszego królewskiego p. Manos. Młoda jego małżonka ma być niezwykłej urody i tylko miłość była powodem małżeństwa, które dopiero w myśl ustaw miejscowych przez konstytucyę może być zatwierdzone a małżonka króla Aleksandra, uznana oficyalnie jako królowa; bo nie pochodzi z rodu królewskiego. Ostatnio Aleksander bawiąc z żoną w Paryżu jechał samochodem w ul. de la Faisanderie i natknął na drugi samochód, który wymijając wpadł na drzewo. Jadący w nim hr. Kergarźou wskutek ran zmarł wkrótce, pasierb hrabiego książę Tonnay-Charente musiał się poddać amputacyi lewego przedramienia, a inne osoby odniosły lżejsze rany. Szerokie sfery Paryża, żywo komentują ten wypadek.

ZNALEZIONE I ZAGINIONE DZIECI. Ludwika Rudnicka, żona dozorcy bursy Grunwaldzkiej przy ul. Królewskiej znalazła wczoraj z rana w trawie obok ścieszki w tej ulicy noworodka płci żeńskiej. Komisaryat I. dzielnicy polecił jej zaopiekować się żyjącem niemowlęciem do czasu odszukania wyrodnej matki.

Anna Gronowiczowa, dozorczyni przy ul. Starozakonnej l. 15, donosi policyi; że przed tygodniem wydalili się jej synowie Jan liczący lat 11 szatyn i Piotr lat 8 blondyn i przepadli bez wieści.

AMATOROWIE DROBIU. P. Marya Świsterska żona radcy mag. zam. przy ul. św. Wojciecha l. 9a, donosi; że onegdaj w nocy dobrał się złodziej do kurnika, poodcinał głowy 8 kurom i 1 gęsi, które zostawił zaś tułowie zabrał ze sobą.

Władysława Cichoń lat 56, skradła w podwórzu realności przy ul. Wuleckiej l. 8 kurę. W ul. św. Jacka ujęto ją, kurę odebrano ją zaś samą osadzono w areszcie policyjnych. W realności tej skradziono w ostatnim czasie 30 kur wartości 3.000 kor.

KRADZIEŻE. W pasażu Hausmana na strychu skradziono p. Aniell Tutakowej i innym lokatorom bieliznę, wart. 6.000 mk.

P. Henrykowi Bickowi w czasie sprzedaży jaj w Rynku, złodziej rozciął tylną kieszeń w spodniach i skradł portfel z 580 kor. i dokumentami.

Władysława Kopuszańskiego i jego narzeczoną Maryę Obtorównę aresztowano za kradzież rzeczy na szkodę p. M. Synetrowej przy ul. Kaspra Boczkowskiego, w czasie gdy poszkodowana wyjechała do swego męża, por. W. P. stacyonowanego w Mołodecznej.

Z DNIA I NOCY. P. Henryka Akelrada lat 32, kupca, pobił w ul. Leona Sapiehy niejaki Józef Zborowski tak silnie, że Pogotowie ratunkowe musiało ranionego zaopatrzyć.

Iwan Słoboda lat 18 z Wereszycy koło Gródka Jag. bawił się znalezionym rewolwerem, przyczem zranił się poważnie w czaszkę. Przywieziono go na leczenie do Szpitala powszechnego.

—•••—

DLA ZABEZPIECZENIA jak najrychlejszego dostarczenia gazet i czasopism żołnierzowi w polu uprasza się o zwrócenie uwagi administracyi tut. dzienników i czasopism, by w adresach wyszczególniały oprócz imienia i nazwiska abonenta także tegoż przydział służbowy i numer poczty polowej, bez wymienienia nazwy miejscowości.

Umieszczanie samej nazwy miejscowości, lub też obok numeru poczty polowej opóźnia nadejście gazety do rąk adresata.

Gazety dla osób armji w polu (oznaczone numerami poczt. pol.) mają administracye gazet nadawać wprost w sortowni poczt. polowych Lwów, na głównym dworcu kolejowym, nie zaś w cywilnym urzędzie pocztowym Lwów 2.

—•••—

ADAM DIDUR WE LWOWIE. Na dzisiejszy koncert Didura wszystkie miejsca zostały wyprzedane. Kasy wieczornej nie będzie.

Drugi koncert znakomitego artysty ze zmienionym programem odbędzie się w poniedziałek 14. b. m. Dochód z koncertu przeznacza artysta w całości na cele narodowe w szczególności na fundusz plebiscytowy oraz Towarzystwa Opieki nad żołnierzem Polakiem. Program wieczoru ogłoszony zostanie w dziennikach. Sprzedaż biletów rozpocznie się w piątek.

—•••—

ODCZYT p. t. San Remo, Palestyna a żydowski proletaryat wygłosi tow. M. Orzech redaktor i radny m. Warszawy w sobotę 12. czerwca w sali Kahału (Bernsteina 12). Początek o godz. 7. wiecz.

—•••—

CZWÓRKA ŻEGNA SIĘ ZE LWOWEM dnia 15-go czerwca, więc też w ostatnim swym programie dała wszystko, co nam tylko dać mogła. Stanęła do pracy bajeczna "czwórka": A. Kitschman, J. Boroński; Z. Orwicz i M. Windheim; i oto we czworo wypełniają program pełen humoru i satyry, który na długo zostanie w naszej pamięci.

—•••—

OGŁOSZENIE KONKURSU. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendyum w kwocie 500 (pięćset) koron ku uczczeniu pamięci poległego pod Boroszynem w dniu 19. kwietnia 1919 w obronie Ojczyzny Romana Felsztyna przedtem Feldsteina.

O nadanie stypendyum tego ubiegać się mogą studenci szkoły średniej, lub szkoły wyższej, narodowości polskiej bez względu na wyznanie, którzy odznaczają się w studyach swych na polu literatury polskiej.

Pierwszeństwo do otrzymania stypendyum będą mieli ci kompetenci, którzy brali udział w kampanii 1918/19 roku w obronie polskości Lwowa i ich potomkowie bez różnicy płci, następnie wogóle dzieci żołnierzy i oficerów wojska polskiego.

Nadanie stypendyum przez Radę miasta Lwowa nastąpi na wniosek matki Romana p. Heleny Felsztyn.

Podania zaopatrzone w wyżej wymienione dowody należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 25. czerwca 1920 r.

Podania wniesione po upływie tego terminu lub nieodpowiednio udokumentowane nie będą uwzględnione.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 31. maja 1920.

Rozumne rozporządzenie

WARSZAWA. Pat. Organ ortodoksów podaje, że urząd podatkowy ministerstwa skarbu naznacza kolosalne podatki od zarobków wojennych. W wielu wypadkach podatek wynosi 50 proc. zarobku wojennego, a niekiedy jeszcze większy procent od całego majątku wojennego. Na pewnego bankiera żydowskiego nałożono podatek taki w sumie 100 milionów. Na pewną firmę manufakturową z ul. Gęsiej 13 milionów, na inną wielką firmę 3 miliony itd.

Krach paskarski bliski także w Polsce

Firmy lwowskie w ostatnich dniach nie czynią żadnych większych zakupów towarów. Co dnia awizowane bankructwa światowych firm paskarskich w Ameryce, Europie i Afryce n. p. w Aleksandryi, (firmy bawełniane) odbierają sen domorosłym naszym paskarzom.

Na giełdzie manufakturowej

w Łodzi panuje zupełny zastój

Niektórzy kupcy niesprzedają od tygodnia towarów ani za feniga.

Paskarze „skórni" zupełnie potracili głowy, na wiadomość o gwałtownej zniżce skór w Niemczech, gdzie wiele firm zbankrutowało.

Pozatem spadły tam ceny wiktuałów.

Funt ryżu kosztuje już 7 marek, 1 kg. ziemniaków 30 fen; dobre trzewiki 200 marek. Ceny wyrobów tekstylnych, ubrań i t. p. spadły o 50 procent.

Również w Japonii ceny spadły jeszcze w większym stopniu jak w Europie.

Znawcy stosunków twierdzą, że

zniżka nastąpi i to znaczniejsza

i że ten kryzys uzdrowi stosunki.

Aby u nas do tego jaknajprędzej doszło **zależy tylko od nas konsumentów. Nie czyńmy zakupów, bo każda rzecz obecnie kupiona, za tydzień spadnie co najmniej o połowę w cenie!**

Hasło to powinno dotrzeć do wszystkich i wszyscy solidarnie winni się wstrzymywać bezwzględnie od jakichkolwiek zakupów. Im skrupulatniej to wypełnimy, tem prędzej przyspieszymy krach paskarzy tych szakalów i hyen, żerujących na powojennych cmentarzach ludzkości!

—•••—

Ostateczna wymiana banknotów koronowych.

Dyrekcya skarbu we Lwowie ogłasza:

Dnia 14 czerwca b. r. rozpocznie się w całej Małopolsce wymiana na marki polskie (a nie stemplowanie) emitowanych przez Bank austro-węgierski banknotów 50, 20, 10, 2 i 1 koronowych wedle relacyi 100 koron równe 70 marek i trwać będzie do 25 czerwca b. r. włącznie.

Z dniem 26 czerwca 1920 wszystkie banknoty koronowe przestają być prawnym środkiem płatniczym i tracą bezwarunkowo prawo obiegu na obszarze państwa polskiego. Bliższe szczegóły zawierają odnośne obwieszczenia.

Ostateczna wymiana banknotów koronowych nastąpi w ten sam sposób, pod tymi samymi warunkami i przy zastosowaniu tych samych przepisów, jak to miało miejsce przy wymianie banknotów 1000 i 100 koronowych.

Instytucye kredytowe (banki, kasy oszczędności i t. d.) które przy tej ostatniej wymianie nie wyczerpały całej kwoty, jaką w myśl art. 11 ustawy z dnia 24. marca 1920 mają prawo natychmiastowe otrzymać w markach polskich. Za przedstawione do wymiany banknoty koronowe t. j. 1/8 części łącznej sumy salda kasowego w dniach 1. stycznia, 1 lutego, i 1 marca 1920 roku — mogą obecnie przy ostatecznej wymianie korzystać z tego uprawnienia jednak tylko do wysokości niezużytej jeszcze kwoty.

Wszelkie zakłady, urzędy i władze państwowe, także wojskowe (kasy pocztowe, kolejowe itp.) oraz kasy ciał autonomicznych (wydziałów powiatowych, gmin etc.) mają tak samo jak osoby fizyczne przedłożyć do wymiany wszystkie zapasy kasowe we wspomnianych wyżej banknotach koronowych we właściwych dla nich punktach wymiany w czasie wyżej oznaczonym tj. najpóźniej do dnia 25. czerwca 1920.

—•••—

Akcya Subskrypcyi Pożyczki Odrodzenia na prowincyi.

Z Tarnopola.

Z inicyatywy kierownika starostwa radcy namiestnictwa p. Jurystowskiego zawiązano dla propagandy pożyczki odrodzenia Polski komitet powiatowy który ukonstytuował się wybierając przewodniczącego p. Friedberga i szereg subkomitetów, dla każdego zawodu, dla każdej klasy mieszkańców. Tak i subkomitety wzięły się gorąco do pracy i jest pewność że powiat tarnopolski aczkolwiek zniszczony wypadkami wojennymi nie zostanie w tyle w osiągnięciu wydatnej kwoty na cele pożyczki.

Na posiedzeniu komitetu i zaproszonych w dniu 2 czerwca b. r. udzielał wyjaśnień delegat Ekspozytury U. P. P. P. starosta Zaczek — a liczne interpelacye wykazały żywe zainteresowanie się pożyczką. 721—

—•••—

Komendant Medina, szef grupy personalu francuskiego we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić ludność Lwowa o śmierci:

kapitana Jana Garrey

i

żołnierza Piotra Mallocheta

zabitych przypadkowo 8 czerwca przy wypełnieniu obowiązków służbowych.

Ceremonia religijna, poprzedzająca pogrzeb, odbędzie się w sobotę 12 czerwca o godz. 11 przedp. w kościele Jezuitów.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesięczną na „Dziennik Ludowy" przyjmuje się również.

Z ruchu robotniczego.

Z ORGANIZACYI PRACOWNIKÓW GOSP. SZYNK. Dnia 4 b. m. odbyło się w sali Domu narodnego bardzo liczne zgromadzenie pracowników tego zawodu, przy udziale 800 uczestników pod przewodnictwem tow. Helia Franciszka.

Na zgromadzeniu byli obecni delegat związku z Warszawy Kaliszewski, delegat z Krakowa Seńkowski, z ramienia lwowsk. komisyi zawodowej tow. Słoniowski nadto dr. Buchsbaum.

Zgromadzenie uchwaliło przeprowadzenie akcyi cennikowej, w której domaga się na wzór Warszawy zniesienia dobijania procentów do rachunków, natomiast żądać wynagrodzenie od gospodarzy. System rewirowy ma być zniesiony.

W końcu uchwalono przystąpić do centralnej organizacyi obejmującej całą Polskę, której centrala jest w Warszawie.

Przez te uchwały spodziewać się należy, że w tym zawodzie uregulują się nareszcie stosunki organizacyjne, co tylko korzyść może przynieść samym pracownikom.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE tow. kamieniarskich odbyło się onegdaj pod przewodn. tow. L. Żelaszkiewicza. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału, kasowe za czas od 15. września 1919 do 1. czerwca 1020 r. i udzielono wydziałowi absolutoryum. Dochody wynosiły 1686 kor. wydatki 422 kor. 29 hal., nadwyżka wynosi 1263 kor. 71 h. Ponadto fundusz nadzwyczajnej pomocy i bibloteczny 157 kor. i fundusz udziałowy w kwocie 665 kor. Ogólny stan funduszów wynosi 2085 kor. 71 h. Na wniosek Wydziału przyjęto plan organizacyi proponowany przez państw. Komisyę zawodową, by tow. kamieniarscy zorganizowali się łącznie z tow. rzeźbiarzami, sztukatorami; kaflarzami i szklarzami. Przy wyborach na rok bieżący wybrano przew. tow. K. Żelaszkiewicza, zastępcą Franciszka Wolfingera, skarbnikiem Olberta zastęp. Zacharę; sekret. Gerusa zast. Dziakona. Członkowie Zarządu: tow. Wolski, Trąd; Wich; Rusiecki; Sobotnicki. Rada nadzorcza tow. Menis, Dorf i Michalewicz.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek o godz. 7. wiecz. w lokalu własnym Rynek 8. Sprawy bardzo ważne! O g. 6. wiecz. odbędzie się prezydyum Rady Robotniczej wraz z referentami.

ZGROMADZENIE SPRAWOZDAWCZE Delegatów z Warszawy w sprawie wypłat, odbędzie się w piątek dnia 11. czerwca o godz. 5-tej popołudniu w lokalu Koła miejscowego Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej l. 69.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i wszystkich zarządów grup odbędzie się w piątek dnia 11. czerwca 1920 o godz. 7. wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8. Obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu nieprzyjęcia cennika giserów przez przedsiębiorstwo "Ajaks" Inż. Zygmunta Piotrowicza i Sp. we Lwowie, po wyczerpaniu wszystkich środków legalnych, biorąc pod uwagę iż wszystkie przedsiębiorstwa zgodziły się na cennik giserów, — byliśmy zniewoleni wszelkie układy zerwać.

Zwracamy się do wszystkich giserów z ostrzeżeniem ażeby w wspomnianej firmie pod żadnemi warunkami pracy nie podejmowali, wszyscy giserzy przyjeżdżający za pracą do Lwowa winni się zgłosić w Związku Metalowców. — Sekcya giserów we Lwowie.

BACZNOŚĆ KATOLICCY POMOCNICY FRYZYERSCY! We czwartek dnia 10. czerwca 1920, o godz. 7. wieczór odbędzie się w lokalu Rady Robotniczej (Rynek l. 8) Poufne Zgromadzenie pomocników fryzyerskich. Na porządku dziennym sprawa bardzo ważna. Hirsch, przew. organizacyi; Słoniowski, sekr. Zw. Zaw.

KONFERENCYA OBWODOWA "BUNDU" (Ż. P. S. D.) Galicyi wschodniej odbędzie się w sobotę 12. czerwca. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z kongresu zjednoczeniowego; Sprawozdanie sekretaryatu; Sprawozdanie pojedyńczych organizacyi; — 2) Organizacya: polityczna, zawodowa, kulturalna; — 3) Kasa i finanse; — 4) Kooperatywy; — 5) Wnioski; — 6) Wybór Komitetu obwodowego.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały. Zarząd.

WIECZOREK TANECZNY odbędzie się w salach Strzelnicy w sobotę dnia 12. czerwca rb. Początek o godz. 8.30 wiecz. staraniem komitetu zabawowego krawców. Komitet

—o—

Nieludzkie orgie kamieniczników.

Lwów, 9 czerwca.

Brak mieszkań we Lwowie daje się bardzo odczuwać. Kwestya mieszkaniowa była kilkakrotnie poruszana na posiedzeniach Tymczasowej Rady miejskiej, lecz nie znaleziono dotychczas sposobu korzystnego jej rozwiązania.

Ostatnio przystąpiło miasto do akcyjnego towarzystwa budowy domów mieszkalnych z udziałem dwu milonowym, ale to sprawy nie załatwia natychmiast, a tu sprawa wymaga doraźnego jej załatwienia.

Kamienicznicy wiedząc, że brak mieszkań jest ogólny, doprowadzili perfidyę swoją do ostatecznych granic. Dziś chcąc znaleźć mieszkanie musi się oprócz wysokiego czynszu złożyć „panu gospodarzowi" podarunek w postaci kilku lub nawet kilkunastu tysięcy „mareczek" obok darów w naturze jak: mąka, kasza, cukier tłuszcze i t. d. W bezwstydzie swoim posunęli się kamienicznicy do niemożliwości. Drogą protekcyi i specyalnych zabiegów przez szereg pośredników, których rzecz naturalna trzeba sowicie wynagrodzić, można dzisiaj „znaleźć" mieszkanie.

Ale niech zjawi się ktoś, kto daje większe „honoraryum" gospodarzowi, a „szczęśliwy" poprzednik pozostanie bez dachu nad głową.

* * *

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o kamieniczniku z ulicy Obertyńskiej, który podczas nieobecności lokatorki rozbił jej mieszkanie a meble i rzeczy wyrzucił do komórki.

Dziś notujemy podobne **dwa wypadki**. Przy ul. Żółkiewskiej pod l. 15 w kamienicy restauratora Wilhelma Tennenbauma mieszka na 3 piętrze p. Rudolfowa, której mąż zginął na froncie włoskim. Od szeregu lat mieszka p. Rudolfowa z trojgiem nieletnich dzieci na swojem miejscu, czynsz regularnie uiszcza w wysokości 72 kor., aż tu p. Tennenbaum uzyskał wyrok sądowy, mocą którego p. R. ma opróżnić mieszkanie.

Trudności w wynalezieniu mieszkania nie pozwoliły p. Rudolfowej się wyprowadzić, ale p. Tennenbaum nie chce o tem wiedzieć, bo wynajął już za 300 Mk. miesięcznie, biorąc czynsz za trzy miesiące z góry.

W ubiegłym tygodniu p. Tennenbaum w **obecności woźnego sądowego** i dwu posługaczy rozbił mieszkanie Rudolfowej wyrzucając sprzęty na korytarz i niszcząc przytem i łamiąc cały majątek biednej wdowy.

Nadeszli na to nieletni synowie pani Rudolfowej, a widząc sprzęty i rzeczy matki poniszczone, leżące na korytarzu i ganku, stanęli w obronie matczynego mienia głośno protestując na nieludzkie postąpienie kamienicznika.

Tennenbaum rzucił się z kułakami na chłopców i pobił ich sromotnie. Na prośby innych lokatorów zgodził się, by meble i rzeczy p. Rudolfowej oraz meble nowego lokatora pozostały w mieszkaniu które zamknął następnie oddając klucz od niego już nowemu lokatorowi.

Po powrocie z miasta p. Rudolfowa znalazła się bez dachu nad głową tak, że noc spędziła z dziećmi u litościwych ludzi. Następnego dnia rozbiła mieszkanie i oczekuje w nim jakiegoś rozwiązania.

Wzywana była do policyi przez Tennenbauma, lecz komisarz policyjny puścił ją wolno jako niewinną.

Drugi wypadek

zaszedł przy ul. św. Jana l. 2, gdzie gospodarz uzyskawszy wyrok sądowy na wyrzucenie lokatorki, wieczorem **powyjmował podwójne ramy okienne i drzwi** wchodowe z mieszkania, „upartej" lokatorki chcąc w ten sposób zmusić ją do opróżnienia mieszkania, co gdy dnia następnego się nie stało

wyrzucił wszystkie jej sprzęty i rzeczy na podworze,

a mieszkanie oddał nowemu „szczęśliwszemu" lokatorowi.

Dziwimy się bardzo dlaczego sędziowie wydają podobne wyroki, wiedząc dobrze o braku wolnych pomieszkań. Z chwilą wydania wyroku zezwalającego na „opróżnienie" mieszkania, dają możność kamienicznikom do nieludzkich wprost orgii jak przytoczone powyżej. Zanik człowieczeństwa jest już tak duży u naszych kamieniczników, że wstydzić się nam wypada za władze, które wydają takie wyroki aprobujące i zachęcające niejako do coraz to nowych wybryków. Tu powinien wystąpić energicznie Urząd dla zwalczania lichwy i spekulacyi a sąd powinien ścigać i karać więzieniem rozwydzonych kamieniczników.

Z życia kolejarzy.

STANISŁAWÓW.

Za czasów inwazyi ukraińskiej nasi wielcy opiekunowie urzędnicy kolejowi wykrzykiwali demagogicznie o jedności i solidarności wszystkich pracowników kolejowych w Stanisławowie i sądzili wszyscy iż nastaną czasy nowe.

Przychodzili ci pankowie do naszej dawnej organizacyi zawodowej, dyskutowali z nami na temat równości, jedności i oświadczali się zawsze za jednym tylko związkiem zawodowym kolejarzy. Ale jak długo trwała inwazya ruska tak długo była jedność i równość. Po wkroczeniu wojsk polskich do Stanisławowa podnieśli z pod znaku kołtuńsko-endeckiego głowy do góry i jazda do ujęcia wszystkich pracowników za łeb i zaprządz do jarzma biurokratyzmu austryackiego, a gdy trzeba było chwycić za broń celem obrony miasta schowali ogon pod siebie jak psy bite.

Prosze się przypatrzyć teraz jak wszystko odważnie kroczy, jak bohaterzy don Kiszota. Kiedy pracownicy dyrekcyi stanisławowskiej założyli Koło Z. Z. K. i zaprosili ich na posiedzenie, by wspólnie założyć placówkę kolejarzy, bezpartyjną, ale ci panowie oświadczyli że na razie zachowują się neutralnie, bo nie wiedzą jeszcze jak mają postąpić, a już krecią robotą starali się zbałamucić kolejarzy i przyciągnąć pod swój sztandar bo założyli koło Polsk. Związ. kolej. Zgromadzili z początku około 300 członków, w skład których wchodzili w pierwszym rzędzie urzędnicy i to nie wszyscy, i paru zbałamuconych konduktorów i kilkunastu warchołów jak Zacharski, Gudzio, Lubka i inni, ludzi bez wielkiej moralnej wartości, do których powrócimy jeszcze. Panowie z pod znaku P. Z. K. kiedy chodzi o ogólne sprawy zawodowe lub narodowe wykrzykują, działajmy **solidarnie, ale jak to solidarność** wygląda musimy się bliżej przypatrzyć. Przyjechał z ramienia ministerswa kolej. radca p. Z. w kwestyi przyjęcia żydów w poczet pracowników kolejowych, naturalnie tych żydów, którzy w czasie inwazyi ukraińskiej pomagali ukraińcom tworzyć państwo i wrogo się odnosili do pracowników narodowości polskiej; zwołano wspólne posiedzenie Z. Z. K., P. Z. K. i zawodowego Związku maszynistów celem zastanowienia się nad możliwością przyjęcia żydów i po długich wspólnych debatach uchwalono zwołać zgromadzenie wszystkich pracowników kolej. i zgodzono się na wspólną rezolucyę, która w swoim brzmieniu była może nie tak demokratyczną, jakby powinna być, jednakowoż dawała możność wybrnięcia rządowi z przykrej sytuacyi. Ale uchwała uchwałą, a my swoje robić będziemy i bronić musimy naszych posad i dalej po za plecami Z. Z. K. rozpuścili całą sforę warchołów podburzających ogół pracowników, by zajęli stanowisko wręcz przeciwne rezolucyi wspólnie uchwalonej tj. by ogół nie zgodził się na przyjęcie ich wcale na kolejach polskich, co też się stało. Ale zapytamy tych panów czy w państwie demokratycznem każdy obywatel ma równe prawa? Apelujemy do zarządu ZZK. by na przyszłość byli ostrożniejsi i nie dawali się wciągać do roboty endeckiej i nie wchodzili w styczność z temi panami, skoro taką odznaczają się słownością i lojalnością.

Równocześnie zwracamy się do zarządu Związku okręgowego Stow. współdzielczych pracowników kolejowych, czy wiedzą o kreciej robocie bezpartyjnych endeckich panków, a szczególnie dyrekcyę konsumu urzędniczego która mimo iż jest członkiem związku okręg. spół. współdziel. rozbija świadomie ów związek zakładaniem nowego jak to miało miejsce w Chodorowie i Kołomyi gdzie dyrektor konsumu urzędniczego p. Gajkowski, który przed wejściem do konsumu nie miał całych spodni, a dzisiaj chodzi jak hrabia. Ale wrócimy do rzeczy. Referował ów pan na temat poznańskiej kooperatywy czysto partyjnej endeckiej i plótł banaluki przy bardzo licznym udziale pracowników kolej. bo aż 10 dziesięciu; chciał założyć konsum urzędniczy i innych pracowników kolej. i świetnie się rozwija. Pracownicy kołomyjscy przestrzegają tego panka, by drugi raz nie przyjeżdżał, bo kto wie co go spotkać może, a od rady nadzorczej związku okręgowego żądają zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia delegatów poszczególnych spółek współdzielczych celem wykazania szkodliwej działalności tych panów, nie wyłączając nawet prezesa kooperatywy okręgowej. Pracownicy.

—•••—

Echa brutalnego napada na Sekcyę parowozową w Przemyślu.

Panowie radcowie, którzy czynią wielki; lecz gołosłowny alarm o terrorze (bolszewickiego!) Związku Zaw. Prac. Kol. zmierzają za wszelką cenę stwarzać sztucznie wywołane fakta, które by uzasadniały prakt[y]kowaną przez p. radców tyranię. Ku temu celowi zmierzał projekt naczelnika parowozowni p. Srebauera, by przy pomocy swego najmity Stabińskiego, sprowokować jakąś karygodną awanturę, którejby użyto za pretekst i aby w imię ładu i porządku Sekcyę parow. zaparkan wyrzucić, jakto odgrażał się Stabiński idąc po p. Srebauera. Niestety zimna rozwaga i spokojne zachowanie się członków Sekcyi niejednokrotnie pokrzyżowało plany prowokatorów, lecz broniąc się przed tak brutalną i z góry uplanowaną prowokacyą, Sekcya oddała sprawę na drogę sądową, wynikiem czego jest; że na rozprawie sądowej dnia 1. czerwca br. Stabiński został ukarany z uwzględnieniem wszelkich okoliczności łagodzących na złożenie 100 K. na plebiscyt. Ponieważ w tym samym stopniu obrażającem było zachowanie się p. Srebauera, jest rzeczą ciekawą, co uczyni dyrekcya P. K. P. we Lwowie, która na podstawie zażalenia Sekcyi parow. zarządziła dochodzenia w tej sprawie. Jakich indywiduów używa się za prowakatorów, świadczy co następuje:

Tenże Stabiński w 1914 r. pełniąc służbę nadstawnika (łazika) w parowozowni w Zagórzu wniósł przeciw kol. Nowoświatowi oszczercze doniesienie, że ten rzekomo odmawiał pełnienia służby i spowodował doraźne zawieszenie go w służbie. Po zbadaniu okazało się, że donos był szczerstwem i kol. N. nadal nienagannie służbę pełnił, natomiast niedługo po tem zajściu spowodu urządzonego przez St. karambolu, Dyr. zmuszoną była wydalić go ze służby kolejowej i oddać do wojska. Po upadku Austryi koledzy przemyscy przez litość uprosili Dyr. o przyjęcie St. z powrotem do służby. W sprawie tej tenże sam kol. N. jako kierownik Sekcyi parow. osobiście w sprawie Stabińskiego angażował się pisząc prośbę do kolegów lwowskich, by St. umożliwić pobyt służbowy na kolei. W nagrodę za to, p. St. dziś w roli prowokatora grozi, że powystrzela członków Sekcyi, a Nowoświata odda do kryminału. Czy można gdzie poza kolejnictwem znaleść piękniejsze okazy moralne?

Oto co mamy do zawdzięczenia duchowi wychowawczemu w kolejnictwie pod panowaniem p. radców!

—•••—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i — — — Śląska — — —
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Opłaty na ubezpieczenie w Kasach ch.

Świadczenia przez nas poprzednio przedstawione wymagają pokrycia opłatami, ustawa nazywa je składkami.

Składki nie są stale oznaczone. Ustawa powiada, że wynosić muszą tyle, aby wystarczyły na pokrycie wydatków i świadczeń a nadto na utworzenie funduszu zapasowego, który ma wynosić przynajmniej tyle ile przeciętna z trzech ostatnich lat wykaże jako roczną sumę wydatków.

Na razie oznaczono składkę w wysokości 6 i pół proc. ustawowej płacy t. j. ubezpieczonego zarobku. Stopa ta w razie potrzeby może być zmienioną za przyzwoleniem urzędu ubezpieczenia

Ubezpieczeni płacą 2/5, ubezpieczający pracodawcy 3/5 tej składki. Za niepobierających żadnego wynagrodzenia lub tylko wynagrodzenie w naturze opłaca pracodawca wszystko.

Świadczenia lecznicze za tych, którzy skutkiem utraty zarobku nie mogą wnosić opłat a mają jeszcze prawo do tych świadczeń pokrywa skarb państwa i daje Kasie na ten cel zaliczkę w wysokości 3 proc. sumy składek ubiegłego półrocza.

Odmiennie od obowiązujących dzisiaj przepisów wnosi się opłaty do Kasy nie od dnia wstąpienia do pracy, ale wedle następującej modły: O ile członek wstąpił do pracy w pierwszych trzech dniach tygodnia to opłata liczy się za cały tydzień — o ile w ostatnich trzech dniach tygodnia to ten tydzień się nie liczy. Analogiczny przepis odnosi się do wystąpienia. Gdy ktoś wystąpił w trzech ostatnich dniach tygodnia to płaci się za cały tydzień, a jeżeli w pierwszych trzech dniach — to się za ten tydzień nie liczy. Zresztą liczy się spłaty za 7 dni tygodnia lub 30 dni miesiąca bez względu na święta i niedziele.

Opłaty wnosić winni pracodawcy a za upomnienia im wysyłane koszta ponosić, mają jednak prawo część przypadającą na ubezpieczonego potrącić z jego wynagrodzenia za ten okres, za który winien uiścić wypłaty. Wolno Kasie wymierzyć opłaty za trzy lata wstecz w warunkach normalnych, jeżeli jednak pracodawca przedstawił Kasie mylne dane celem zniżenia składek to wolno aż dziesięciu lat wstecz obliczenia uzupełniać.

Zaległe składki podlegają egzystencyi na równi z podatkami państwowymi.

Odle pracodawca nie ma stałej siedziby w okręgu Kasy lub zalega z opłatami przez 6 miesięcy wolno Kasie żądać z góry zaliczki w wysokości trzymiesięcznych opłat. O ile pracodawca do 8 dni zaliczki nie uiści przysługuje Kasie prawo ściągnięcia tych zaliczek w drodze egzekucyi.

Członkowie dobrowolni opłacają całą składkę z własnych funduszów, zaś pobierający zasiłek z powodu choroby, i położnice w czasie, gdy korzystają z zasiłku opłat nie wnoszą.

Wysokość opłat stosuje się do zarobku. Podzielono w ustawie zarobki na kategorye od 3 marek dziennie do 42 marek czyli miesięcznie od 100 do 1250 marek. Jest jednak zamierzoną osobna ustawa wprowadcza dla b. zaboru austryackiego i wedle tej ustawy mają granice podlegających ubezpieczeniu zarobków być oznaczone na 900 marek ku górze.

Zarobki te przecietne wynosiłyby dziennie marek 3, 6, 7, 9, 11, 14, 18, 22, 26, 30, 34, 36 — ta ostatnia cyfra dla tych których zarobek przewyższa 36 marek dziennie czyli 900 marek miesięcznie. 6 i pół proc. tej płacy ubezpieczonej daje wysokość opłat do Kasy w chwili jej zaistnienia — a więc wyniosą miesięcznie wedle tych kategoryi: 5'85 m, 9'90 m, 13'65 m, 17'55 m, 21'45 m, 27'30 m, 35'10 m, 42'90 m, 50'70 m, 58'50 m, 66'30 m, 70'20, odpowiada to zasiłkom dziennym w wysokości: 1'80 m, 3 m, 4'20 m, 6'30 m, 6'60 m, 8'40 m, 10'80 m, 13'20 m, 15'60 m, 18 m, 20'40 m, 21'60 m.

Każdy członek Kasy musi być ubezpieczonym wedle tej kategoryi, która jest zbliżoną najbardziej do jego pracy; fałszywe zgłoszenia Kasa sama może sprostować. Do płacy wlicza się także świadczenia w naturze jakoteż wszystkie dodatki i dochody pochodzące od osób trzecich, o ile wpływają na wysokość wynagrodzenia.

Niepobierający żadnej płacy należy do kategoryi najniższej t. j. pierwszej.

Tam gdzie nie można zarobku stwierdzić należycie przyjmuje się przeciętny zarobek miejscowy jako podstawę do ubezpieczenia, co się zawsze stosuje przy chałupnikach i niestale zatrudnionych.

Zmiany w wysokości ubezpieczenia przeprowadza się zawsze od następnego po zgłoszeniu zmiany poniedziałku.

Główne zasady co do spłat przytoczywszy, będziemy się starali wkrótce oznaczyć budżet przypuszczalny Kasy chorych zbudowanej na wyłuszczonych już przepisach o zakresie ubezpieczonych, o świadczeniach i opłatach.

—•••—

Ubezpieczenie od wypadków a K. ch.

Ustawa o kasach chorych wychodzi z sławnej zresztą zasady, że ubezpieczeni od wypadku nieszczęśliwego, powinni w każdym wypadku na koszt tego ubezpieczenia być leczeni i pielęgnowani i utrzymywani.

Bo ubezpieczenie od wypadków jest odmiennie od innych działów ubezpieczenia nie ochroną dla pracujących, ale krzywdzeniem ich. Zamiast pełnego odszkodowania, jakie im się z powodu odpowiedzialności pracodawcy należy, dostają ubezpieczeni od wypadku tylko pewną, częstokroć drobną część zarobku — a 4 pierwsze tygodnie po wypadku są zupełnie wykluczone z odpowiedzialności ubezpieczającego zakładu. Ustawa, która obecnie została uchwalona, a prawdopodobnie w najbliższej przyszłości obowiązująca i nas w b. Galicyi pragnie kwestyę inaczej postawić.

Od chwili, w której się wypadek zdarzył, dotknięty tym wypadkiem należy pod opiekę zakładu ubezpieczeń od wypadków, a jeżeli z naturalnego biegu rzeczy wynika, że opieki tej zakład mu udzielić nie może, to udzielić ją winna kasa chorych, ale ma ona prawo do zwrotu wszystkich poniesionych skutkiem tego wydatków. A więc zakład ubezpieczeń winien zwrócić kasie całkowitą sumę wypłaconych zasiłków, ekwiwalent za pomoc lekarską i opłaty szpitalne, zwrot kosztów wydanych na pomocnicze leki jakoteż na pogrzeb, wreszcie koszta leczenia rekonwalescentów.

Prawdą jest, że nasz Zakład ubezpieczenia na takie wydatki nie jest przygotowany. Podstawy matematyczne na których się opierają obliczenia opłat brały na uwagę tylko świadczenia po 28 dniach od wypadku jakoteż tylko świadczenia pieniężne tj. renty. Nie ma w tych obliczeniach kosztów leczenia i nie ma pierwszych 28 dni od wypadku. Gdy doświadczenie nas nauczyło, że przeważająca liczba wypadków czyni dotkniętego wypadkiem chorym i niezdolnym do pracy na mniej jak 28 dni, gdy wydatki na leczenie te są wysokie i muszą być wzięte w rachunek przy wymiarze opłat, nie ulega wątpliwości że koniecznem jest przekalkulowanie opłat dla zakładu, oparcie obliczeń na zasadach; które by tym w ustawie o kasach chorych wymaganym zwrotom mogły uczynić zadość. Trzeba więc przedewszystkiem te obliczenia poczynić, taryfę opłat zmienić i uczynić zakład zdolnym do pokrycia tych wydatków.

W praktyce jednak poszło się inną drogą. Poseł Buzek postawił wniosek, a Sejm go przyjął, by w b. Galicyi stosunek kas do zakładu i nawzajem został ten sam jak dotychczas. A więc w b. Kongresówce i w Poznańskiem kasy będą pobierały zwroty od zakładów lub tam gdzie ich niema od pracodawców za wszystkie wypadkowe skutki u członków — tylko w b. zaborze austryjackim zostaje wszystko po dawnemu.

Gdyby to było postanowienie przejściowe tobyśmy rzecz rozumieli i uznali, bo na czas przejściowy inaczej być nie może, zakład nie mógłby uczynić zadość obowiązkom swoim przy dzisiejszym systemie. Ale to rzecz na stałe uchwalona a przynajmniej na długą metę.

Niechaj więc kasy prą już dzisiaj na swych posłów, aby temu macoszemu traktowaniu nas koniec położono. Niech się zmieni podstawę obliczeń opłat, pracodawcy i tak tanio się wykręcają od odszkodowania jakie winny właściwie płacić uszkodzonym. Niech opłaty dla zakładu odpowiadają potrzebom tymczasowym jakie ciążyć będą na zakładach. lub pracodawców innych dzielnic i [illegible] w b. zaborze austryackim z kas chorych wyjęty będzie ciężar opieki nad tymi, którzy należą do zakładu ubezpieczenia od wypadków. Rozumiemy dobrze, że zakład się broni; że znalazł obrońcę, który zawsze starał się skoszlawić ubezpieczenie, ale i kasy muszą szukać opieki i pomocy, bo ciężary jakie nowa ustawa na nie nakłada są znaczne a chcąc je spełnić, muszą podzielić się odpowiedzialnością z innymi instytucjami ubezpieczeniowymi, aby razem działały wszystkie na pożytek i dla korzyści pracujących.

Swiat na opak.

Staramy się przekonać władze, że jest rzeczą konieczną odbudować te kasy, które istniały przed wojną a skutkiem zawieruchy wojennej przestały funkcyonować. Dotąd usiłowania te bardzo mały odniosły skutek. Coś się ruszyło w Zbarażu, Złoczowie i Kamionce strumiłowej — ale gdzieindziej głucho. A to co się stało, stało się bez ingerencyi władz, a przedewszystkiem bez jakiejkolwiek pomocy materyalnej, tak koniecznej aby rzecz poszła dobrze, a nie miała już od początku zarodków ruiny w sobie.

Jednakowoż niechaj nikt nie sądzi, że odpowiednie czynniki nie robią niczego dla Kas. Nie odbudowują Kas, które istniały i mogłyby dobrze funkcyonować znowu, nie poprą Kas, które istnieją wprawdzie, ale marnie wegetują, bo niemogą się odrestaurować należycie, gdy je wojna gruntownie zniszczyła — natomiast studyują pilnie gdzieby można założyć nowe kasy. Chodzi np. o Zborów. W Zborowie Kasy nigdy nie było

— członków tam i dzisiaj będzie mało a sąsiednie Kasy albo jeszcze nie rozpoczęły dobrze swych czynności albo wcale nie istnieją — ale w Zborowie na gwałt zakłada się Kasę. Możeby przecież było lepiej odbudować najpierw te Kasy, które były i odżyć powinny, może by tam gdzie na razie istnienie Kasy niemożliwe poprzydzielać członków do sąsiednich Kas — a potem dopiero byłby czas na tworzenie nowych okręgów kasowych. Diaczego u nas we wszystkiem musi istnieć świat na opak?

Dopóty dzban wodę nosi...

Skole w czerwcu.

Nareszcie powinęła się osławionemu już Owsiance noga, gdyż przed kilku dniami odbyła się rozprawa na skutek licznych skarg, które na niego do tutejszego sądu wpłynęły i „oberwał“ 10 dni aresztu, a jego połowica 3 dni.

Ma on jeszcze szereg rozpraw rezerwowanych tj. z dr. Muszyńskim, z majstrem kominiarskiem Szyszką i z udziałowcami sklepu N. Z. R. założonego przez Owsiankę, którego zarazem był generaln m dyrektorem. Ow sklep był tak genialnie przez Owsiankę prowadzony, że po 6 tygodniach zamknął swoje podwoje, a udziałowcy robią wyścigi do sądu dla ratowania swej krwawicy.

Widocznie wyobrażał sobie chytry Owsianka, że z konsumu kolejowego wywoził furami i nikt nie miał śmiałości palcem kiwać, to także mieszczuchy z N. Z. R. będą siedzieć cicho. Ale stało się inaczej. Kiedy Owsianka był głównodowodzącym konsumu kolejowego niedał mu p. Wojnarowski krzywdy zrobić, a najmniejsze wystąpienie byłby śmiałek poczuł na własnej skórze.

Liczni pokrzywdzeni, którzy nie chcieli się z Owsianką włóczyć po sądach oczekuje, że w dalszych rozprawach sądowych do tych 10 dni jeszcze coś dorośnie, ażeby Owsianka mógł powiedzieć jak zwykle, że pracuje tylko dla społeczeństwa a o własnej kieszeni nigdy nie myśli. Ale taka już jest na tym świecie przewrotna sprawiedliwość.

OGŁOSZENIA.

Zwyczajne roczne
Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia spożywczego kolejarzy
„Oszczędność“ w Stryju
Stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką
odbędzie się w piątek dnia 25-go czerwca 1920 r. o godz. 5-tej po południu w domu »Czytelni kolejowej« w Stryju przy ul. Sienkiewicza
z następ. porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1919.
3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej z wnioskiem o udzielenie ustępując. Zarządowi absolutoryum.
4) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5) Wybór Zarządu i Rady nadzorczej.
6) Wnioski i interpelacye członków.

L. Ostafiński. W. Piotrowski.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.